

nają coraz szkodowania

ię 500 tys. zł zadośćuczynienia, tys. zł miesięcznie, odszkodow- wysokości 6217 zł oraz ustalenia żalności pozwanego za szkody wstać w przyszłości jako sku- ku.

ądów I i II instancji

owy zasądził na rzecz S. kwotę kwotę 6217 zł, rentę w wysoko- miesięcznie i ustalił odpowie- powanego za przyszłe szkody, stwa wniósł apelację. Sąd ape- rienił wyrok i zasądził na rzecz 50 tys. zł, 6217 zł, rentę po 700 zł i e i ustalił, że Skarb Państwa bę- ł odpowiedzialność za przyszłe zdrowiu. Orzekł, że wojewoda dzator zimowiska nie zapewnił właściwej opieki. NIK nie ponosi riedzialności. Sumę 350 tys. zł ynienia uznał za rażąco wygó- ieadekwatną do sytuacji gospo- ju i przeciętnej stopy życiowej. ióśli skargę kasacyjną.

ądu Najwyższego

ikt I CSK 2/12) uchylił częściowo ądził na rzecz powoda 350 tys. zł i tys. zł miesięcznie. Wskazał, że art. 445 par. 1 k.c. w razie uszko- ła lub wywołania rozstroju zdro- oże przyznać poszkodowanemu nią sumę tytułem zadośćuczy- krzywdę. W orzecznictwie SN asadę, że poszkodowany po- rzymać zawsze pełne zadość- e. Na ustalenie sumy wpływają obiektywne, jak: czas trwania asywność cierpień fizycznych nych, nieodwracalność skutków k poszkodowanego, szanse na . Za czynniki subiektywne uzna- : poczucie nieprzydatności spo- zradność życiowa, niemożność

czynnego uczestniczenia w sprawach ro- dziny, konieczność korzystania z pomocy innych w sprawach codziennych. Poziom stopy życiowej społeczeństwa może rzuto- wać na wysokość zadośćuczynienia jedynie uzupełniająco. Decydującym kryterium jest rozmiar krzywdy i ekonomicznie od- czuwalna wartość, adekwatna do warun- ków gospodarki rynkowej. Okoliczności te muszą być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą i jej sytu- acją życiową. Wysokość zadośćuczynienia powinna być odczuwalna dla poszkodo- wanego i przynosić mu równowagę emo- cjonalną. SN zauważył, że o wiele trudniej pogodzić się z nieuchronną zmianą trybu życia dziecka niż dorosłemu. Po wypad- ku stale towarzyszyło mu poczucie braku wiary w siebie i sensu podejmowa- nych działań. Z tego powodu SN uznał, że do kompensaty krzywdy powoda dojść może przez uzyskanie kwoty 350 tys. zł, która nie może być uznana za rażąco wy- górowaną.

!!! KOMENTARZ

Jerzy Naumann
advokat

Kwoty żądanych odszkodowań powoli ewoluują i są coraz wyższe. Sądy jednak wciąż je miarkują. Jest to jeszcze dziedzic- two PRL-u, kiedy żądanie odszkodowa- nia od Skarbu Państwa było czymś prawie niegodziwym, a sędziowie ulegali oczeki- waniom partii, aby właściwych odszko- dowania w ogóle nie zasądzać. Stosowano coś na kształt szantażu emocjonalnego eksploatując zasadę, że na nieszczęściu nie wypada się bogacić. Nadmierną rolę nadawano tej części odszkodowania, któ- ra odnosi się do naprawienia szkody bez- pośredniej. Podejście to nadal obowiązu-

je i nazbyt restrykcyjnie sądy wymagają detalicznego udowodnienia tej właśnie części żądania. Jednak w wielu sprawach o wiele większe znaczenie ma przecież aspekt zadośćuczynienia za cierpienia i nierzadko dramatyczne przeżycia, któ- re pozostają w pamięci do końca życia. Tak więc szacując kwotę żądania, trzeba skupić się na obydwu składnikach rekompensaty. Należy przedstawić dowody na wszystkie wydatki i inne koszty, które możemy „po- łożyć na stół”, oraz dokonać wnikliwego uzasadnienia tej części pozwu, którą jeste- śmy w stanie zaledwie uprawdopodobnić. W części zadośćuczynienia trzeba dokład- nie przedstawić elementy składające się na rozmiar doznanej krzywdy. Za pomocą rzeczowych argumentów trzeba uwolnić tę część sędziowskiej wrażliwości, która dostrzeże spoza akt człowieka i jego głę- boki życiowy problem.

Jednak nie można przekraczać gra- nicy zdrowego rozsądku, bo gdy strona domagająca się odszkodowania zostanie zakwalifikowana jako naciągacz, to już się z tego podejrzania nie wykaraska. To, gdzie przebiega granica żądania rozsądne- go, a od kiedy staje się ono niedorzeczne, jest sprawą dość płynną i zależy od wielu okoliczności. Jeśli się żąda miliona, tam gdzie realne jest 50 tys. zł, to można owych 50 tys. zł nie uzyskać, bo sąd może wymie- rzyć karę za pazerność. Ten zaś, kto broni się w procesie, musi dowodzić, że przed- stawiane przez stronę powodową dowody są niewiarygodne (jeśli jest takie podej- rzenie) oraz, że przytaczane argumenty uzasadniające żądanie są naciągane. Cza- sem może to przybierać postać ważenia ludzkich krzywd, ale trudno. Jedna strona kładzie na szali swoje ciężarki, więc druga szuka wszystkiego, co może tę szalę zrów- noważać. Oczywiście wskazany jest umiar i rozważa, bo przecież trudno kwestiono- wać ból lub autentyczny ludzki dramat.